

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 164

Poznań, sobota dnia 11 kwietnia 1931

Rok XXVI

Zniżka płac w bankach państwowych

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) W Banku Polskim pracownicy nie zgodzili się na niższą płacę. Sprawa jest narazie w zawieszaniu. W dn. 1 kwietnia pracownicy otrzymali normalne pobory. 10 proc. potrącono jedynie 30 osobom, które zgodziły się na to dobrowolnie, oraz 20 urzędnikom kontraktowym.

W Banku Gospodarstwa Krajowego, w Banku Rolnym oraz w P. K. O. obniżono pobory od 1 kwietnia o 10 procent.

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych niższa wchodzi w życie dopiero z dniem 1 lipca. (w)

Zamówienia sowieckie na Górn. Śląsku

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Socjalistyczna misja handlowa w Warszawie zawarła umowę z hutą Bismarcka, Królewska, Laury i koncernem huty Pokoju, zamawiając 300 tys. ton wyrobów hutniczych na sumę 75 mil. złotych. (w)

Ruch graniczny polsko-niemiecki

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Pomiedzy rządem polskim i niemieckim osiągnięte zostało porozumienie, w myśl którego przedłużona została do dnia 31 grudnia 1931 moc obowiązująca konwencji pomiedzy Polską a Niemcami o t. zw. małym ruchu granicznym. (w)

Przed kongresem polsko-jugosłowiańskim

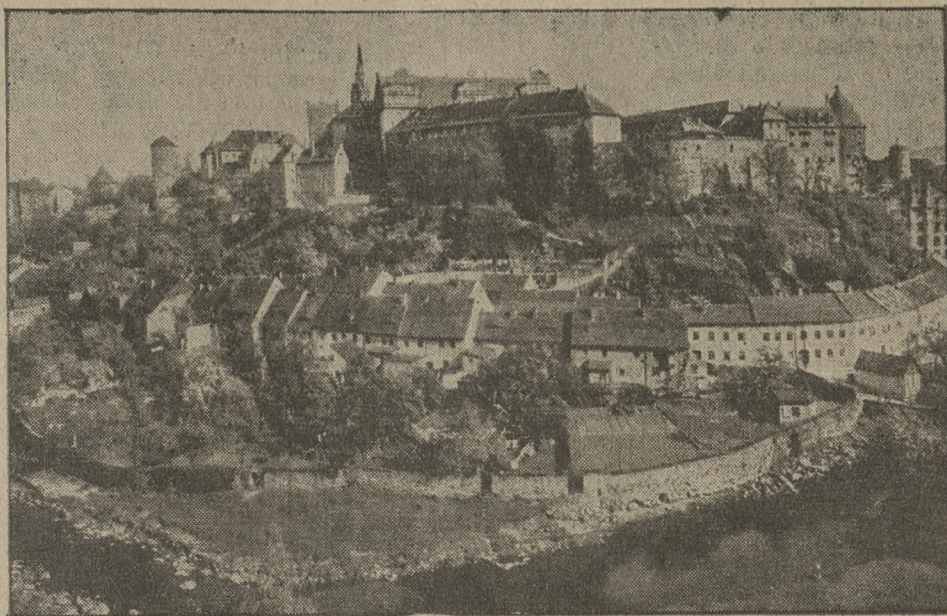
Warszawa, 10. 4. (PAT.) W piątek w wydziale prasowym min. spraw zagr. odbyła się konferencja w sprawie mającego się odbyć w dniach 26. 4. do 3 maja r. b. kongresu polsko-jugosłowiańskiego. Konferencję przewodniczył p. radca Woytkowski. Obecni byli: prezes Ligi stowarzyszeń polsko-jugosłowiańskich w Polsce ks. Kneblewski, dyr. Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicz, przedstawiciele min. spr. zagr. i min. przemysłu i handlu, Związku Izb przemysłowo-handlowych oraz Izby przemysłowo-handlowej polsko-jugosłowiańskiej w Warszawie. Na zebraniu dokonano uzgodnienia programu kongresu i omówiono budżet prac przygotowawczych.

W tej samej sprawie w sobotę odbędzie się zebranie zarządu Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i organizacji.

W najbliższych dniach będzie powołany do życia organizacyjny komitet recepcyjny dla zorganizowania przyjęcia gości z Jugosławii i z polskich ośrodków współpracy polsko-jugosłowiańskiej, mających przybyć do Warszawy w liczbie około 100 osób.

Zacieranie śladów polskości na Śląsku Opolskim

Katowice, 10. 4. (PAT.) Od dłuższego czasu prowadzona jest na Śląsku Opolskim akcja w kierunku zmieniania polskich nazw miejscowości. Ostatnio, jak donosi prasa, władze niemieckie w Opolu zatwierdziły wniosek grupy mieszkańców miejscowości Przyrzeczce o zmianę polskiej nazwy tej wsi na Lichtenwalde. Procedura zmian nazw miejscowości jest bardzo prosta, wystarczy bowiem wniosek gminy, skierowany do regencji opolskiej.



Zamek Ortenburg w Budziszynie
(do korespondencji dzisiejszej p. t. „Wśród Serbów lużyckich“)

Wyrok w procesie mjr. Kubali

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Ogłoszono wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego na mjr. Kubalę.

Mjr. Kubala skazany został na 7 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego. (w)

Echa mowy prez. Doumergue'a

Przygnębienie w Berlinie

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) Mowa prezydenta Doumergue'a, uważanego dotychczas za zwolennika polityki pojednania z Niemcami, wywołała przygnębiające wrażenie. Prasa dopatruje się w niej potępienia dotychczasowych ugodowych wysiłków Brianda. Z niezadowolaniem przyjęto tu również wiadomość o rozmowie lorda

Tyrella, ambasadora angielskiego w Paryżu, z Briandem. „Berl. Tageblatt“ zamieszcza o tej rozmowie dłuższy telegram sprawozdawczy, z którego wynika, iż ambasador angielski dał zapewnienie lojalności swego rządu w sprawach polityki międzynarodowej. M. N.

Entuzjastyczne artykuły prasy francuskiej

Paryż, 10. 4. (PAT.) — Cała prasa poranna poświęca obszernie i pełne entuzjazmu artykuły z powodu mowy, wygłoszonej wczoraj w Nicei przez prezydenta republiki przed odbyciem ostatniej podróży do Tunisu. Jako szef państwa, prezydent Doumergue wygłosił swego rodzaju testament polityczny. Uczynił to bez żadnej przesady, w pełnym zrozumieniu swego obowiązku jako prezydenta republiki i patrioty, zdając sobie sprawę z trudności, jakie przeżywa obecnie jego kraj.

Wyszczególnił on — jak pisze „ECHO de Paris“ — wszystkie sprawy, które zarówno na zewnątrz jak i wewnątrz państwa powinny skłonić Francuzów do zastanowienia się i trzymania się na baczności. W chwili, gdy tyle się mówi i pisze o internacjonalizmie, prez. Doumergue stwierdza konieczność zachowania uczuć patriotycznych, dając nader trafne określenie patriotyzmu Francuzów, który nie jest wcale agresywny i dla nikogo nie jest niebezpieczny.

Przemówienie prezydenta republiki wykaże innym narodom — pisze „Le Journal“ — akcję pokojową Francji, która, nie zważając na szereg trudności, mogących powstać na jej drodze, dąży jednak stale na terenie międzynarodowym do osiągnięcia porozumienia i łączności między narodami. Co najbardziej uderza w przemówieniu prezydenta, to jego spokój i pewność siebie. 7-letnie doświadczenie dało mu możność przypatrzenia się z bliska wypadkom politycznym i różnym zabiegom, szerszemu ogółowi nieznanym. Z tego bliskiego kontaktu z życiem politycznym wyniósł on wrażenie, że bądź co bądź kraj jego jest o tyle silny i zrównoważony, że potrafi oprzeć się wszystkim intrygom i zakusom obcych.

Doumergue — pisze „Le Journal Industriel“ — wypowiedział mowę doniosłą zarówno pod względem treści jak i momentu, który wybrał dla jej wygłoszenia. Podczas gdy wyobrażenia wielu Francuzów to szaleją, to świecą pustką, dobrze było usłyszeć te słowa pełne rozważań, które na wszystkich powinny wywrzeć wpływ dobroczynny i orzeźwiający.

Paryż, 10. 4. (PAT.) — Omawiając przemówienie Doumergue'a wygłoszone w Nicei, „Temps“ uważa je za uroczyste napomnienie, które zostanie zrozumiane przez wszystkie narody dobrej woli. Podkreślając w szczególności słowa, odnoszące się do nagłego posunięcia Niemiec i Austrii, „Temps“ wyraża nadzieję, że słowa te zostaną zrozumiane w tym duchu, w jakim zostały wypowiedziane, t. j. jako będące zachętą do wykazania ostrożności i czujności wobec faktu, który aż nadto wyraźnie dowodzi, że nowe Niemcy nie zrezygnowały z marzeń o wszechwładzy i hegemonji, ani z metod dawnych cesarskich Niemiec, które niemożliwe są do pogodzenia ze szczerą i szeroką polityką pogodzenia i zbliżenia narodów.

Aresztowanie komunistów niemieckich

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) Na zarządzenie nadprokuratora Trybunału Rzeszy, policja polityczna dokonała szeregu rewizji w mieszkaniach urzędników oraz mężów zaufania partji komunistycznej w Berlinie. Rewizje te pozostają w związku z wykryciem w licznych miejscowościach tajnych magazynów broni. Aresztowani stoją pod zarzutem zdrady stanu. Wśród are-

szowanych jest obywatel sowiecki, który mieszka w Berlinie wspólnie z kilku urzędnikami przedstawicielstwa handlowego.

Nowe powstanie Kurdów

Wiedeń, 9. 4. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola, że nad granicą persko-turecką wybuchło nowe powstanie Kurdów. Bliższych szczegółów brak narazie.

Zamówienia sowieckie w Niemczech

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) Dzisiaj rozpoczęły się w budynku handlowego przedstawicielstwa Sowietów obrady między delegatami sowieckimi a odpowiedzialnymi czynnikami przemysłu niemieckiego.

Rząd Rzeszy żywo interesuje się obradami i gwarantuje transakcje do wysokości 70 proc. Przewidywane zamówienia dosięgają 300 milj. marek przy udzieleniu dogodnych warunków spłaty. Przeszło połowa tej sumy przypada na maszyny, przy szczególnem uwzględnieniu motorów elektrycznych. Około 50 milionów marek przeznaczają Sowiety na zakup i przeróbkę używanych lokomotyw i wagonów.

Obrady potrwać kilka tygodni, przy czym delegaci sowieccy odwiedzą główne ośrodki przemysłowe w Niemczech. M. N.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Wśród Serbów lużyckich

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.“)

Budziszynie, 9 kwietnia.

Drezno ma niewątpliwie dla nas szczególny urok. Tradycje emigracji oraz liczne pamiątki wspólnych z Saksonją władców przyciągają do dziś dnia licznych turystów z Polski. W czasie świąt Wielkanocnych można było zauważyć samochody z tarczą „PL“, a w muzeach słyszeć język polski. Jakby nawiązując do tych tradycji, odwiedził w tymże czasie Drezno poseł Wysocki z małżonką, zwiedzając słynne „Grünes Gewölbe“, galerję obrazów oraz udając się nie przedstawienie niegdyś słynnej opery królewskiej. Wszelkie drogi, prowadzące do t. zw. Saskiej Szwajcarii, były zatłoczone samochodami, motocyklami i rowerami; niestety nadmienić należy, iż sympatycy nie mieli ochoty na polski język. Musieli oni też znieść ostre wymówki w wielu językach, gdyż napływ międzynarodowych turystów był bardzo znaczny.

Każde niemal dziecko zna u nas historję Saksonji oraz wie, iż Drezno, Florencja niemiecka, do dziś dnia jest ośrodkiem malarstwa i muzyki. Niemi jednak wiadomo o pięknym mieście Budziszynie, stolicy Łużyczan, odległym od Drezna tylko o 55 km. Ten starodawny gród, przypominający nieco swą średniowieczną architekturą bardziej reklamowaną Norymbergę, zamieszkuje około 40 tys. mieszkańców. Łużyczan w mieście niema wielu, bo tylko 8 000 (według statystyk niemieckich 2 000!). Mimo to potrafili oni wycisnąć swe piękno nam niezwykle sympatyczne. Na rynku spostrzegamy „Serbski Dom“, redakcję wychodzącego już blisko sto lat dziennika „Serbske Nowiny“, bank, kawiarnię z napisami słowiańskimi itd. Gdy się weźmie pod uwagę, że Łużycanie to naród drobnych gospodarzy rolnych i rzemieślników, li-

Doroczny bieg o puchar „Kurjera Poznańskiego“ odbędzie się w niedzielę, 12 b. m.

Start i meta na boisku Sokoła.

czący dziś niespełna 180.000 dusz, germanizowany od czasów Karola Wielkiego, to musimy podziwiać ich wytrwałość i być dumni z tejżymy rasy słowiańskiej.

Łużycanie mają dwa kościoły w Budziszynie: katolicki i luterński. Rozdwojenie religijne liczebnie małego narodu jest wykorzystywane przez Niemców i niemało przyczyniło się do utraty niektórych etnograficznie słowiańskich płać kraju. Jak wiadomo, Łużycanie znajdują się częściowo pod panowaniem saskim, a częściowo pod pruskim (od czasu kongresu wiedeńskiego). Rozdzielenie administracyjne utrudnia walkę o prawa narodowościowe. Trzeba tu zaznaczyć, iż Łużycanie nie mają w państwie pruskim żadnych praw językowych. Dzieciom ich nie wolno w szkole używać ojczystego języka, a rozmowa na ulicy często bywa karana. W Saksonii istnieją teoretycznie szkoły mieszane. Na skutek jednak pożałowania godnej polityki miejscowych władz szkolnych zarządzenia z Drezna pozostają martwą literą z powodu braku sił nauczycielskich, władających obu językami. Ten stan rzeczy nie poprawi się, dopóki seminarjum nauczycielskie w Budziszynie nie dopuści liczniejszych niż dotychczas Łużycan. Dwie petycje zostały skierowane ostatnio: jedna 13 listopada 1929 do sejmiku saskiego, a druga w marcu 1931 do rządu Rzeszy. Rezultatów na razie niema żadnych, lecz Łużycanie to naród cierpliwy, więc czekają, nie tracąc nadziei i licząc na zainteresowanie opinii międzynarodowej. Pomocnym im jest fakt, iż naród ich uważany jest za pewnego rodzaju kurjozum etnograficzne.

Łużycanie odnoszą się z przyjaźnią do wszystkich Słowian. Z Polaków znane im są nazwiska Mickiewicza, historyka Bogusławskiego, Sienkiewicza (posiadają tłumaczenie noweli „Hania”), Paderewskiego, Dmowskiego i innych. Nie skarżą się na ucisk, wiedząc, że i tak sympatja nasza jest dla nich zjednaną, lecz znać w ich oczach postanowienie wytrwania na placówce, której nie uważają za straconą.

Z żalem opuszczaliśmy piękne miasto Budziszyn, nad którym góruje starodawny kościół św. Piotra, podzielony wewnątrz na dwie części: katolicką i luterzańską (nabożeństwa odbywają się w oddzielnych częściach kolejno). Jadąc w kierunku Berlina przez kraj Łużycan, zauważyliśmy malownicze stroje kobiety, noszone częściej w osiedlach katolickich niż luterzańskich. Nazwy słowiańskie miast, jak Wojęrecy (Hoyerswerda), Kulow (Wittichenau), lub wsi, jak Njeswacidlo (Neschwitz), Zdżary (Gross-Särchen) itd., towarzyszyły nam aż w okolicy odległej o 80 km. od stolicy Prus. Piękna okolica, zabytki historyczne, a nade wszystko gościnność pokrewnych nam Łużycan, z chęcią rozmawiających z nami w starodawnej mowie słowiańskiej, którą przy pewnej dozie dobrej woli zrozumieć można, winny zachęcić turystów polskich do odwiedzenia Budziszyna, miasta, na którego murach powiewały sztandary rycerzy Bolesława Chrobrego. M. N.

MARJA ROZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

11)

Po obiedzie pan Michał odrabiał lekcje z Terką w jadalni i trzymał ją trzy godziny. Gdy się nareszcie wyrwała na swobodę jak ptak, on poszedł do swej stancji, zasładł u okna i zaczął z wielką wprawą podzelowywać stare buty. Szofer czytał — wreszcie książkę odłożył i długo się tej robocie przyglądał.

— Obszarniki na psy zeszy, kiedy już sami buty latają! — ozwał się wreszcie.

— Nadchodzi oto dzień odplaty. Panami wnet będziecie wy! — zanucił doktor z humorem.

— Pana trudno do złości doprowadzić.

— A czego mam się złościć? Pięć lat wydzierałem się przez Rosję — tutaj. Napatrzyłem się, nauczyłem. Tam obszarnicy nie umieli butów latać i źle

Ruch rewolucyjny w Portugalji

Naprężona sytuacja w całym kraju — Spisek w garnizonach prowincjonalnych — Transporty wojskowe na Maderę — Komunikat poselstwa portugalskiego w Warszawie

Paryż, 10. 4. (Tel. wł.) — Według wiadomości, nadchodzących z Lizbony, potwierdzają się pogłoski o rosnącym niepokoju w kraju i w stolicy. Położenie jest naogół bardzo naprężone. Wszystkie wiadomości, pochodzące ze źródeł rządowych mają na celu nie wywołanie paniki lub zdenerwowania wśród ludności. Mimo szeroko stosowanej cenzury prasowej, dzienniki przynoszą wiadomości o wzmożonym ruchu antyrządowym względnie o rosnącej nieszczęśliwej ludności do obecnych władz.

Według niektórych doniesień, rewolucjonści na Maderze mają pozostawać w stałym kontakcie z politykami portugalskimi, stojącymi na czele ruchu rewolucyjnego, a znajdującymi się obecnie na wygnaniu poza granicami kraju.

Według tych wiadomości położenie w stolicy jest bardzo naprężone. Wśród żołnierzy dwóch garnizonów prowincjonalnych wykryto spisek względnie stwierdzono znaczne niezadowolenie z obecnego rządu.

Lizbona, 10. 4. (Tel. wł.) Według doniesień urzędowych położenie w kraju i w stolicy nie uległo zmianom. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o zupełnym spokoju. Mimo to rząd, a zwłaszcza min. spr. wewn. przedsięwzięło daleko idące środki bezpieczeństwa, które, jak stwierdza komunikat oficjalny, utrzymane zostaną aż do czasu zupełnego uspokojenia.

Według komunikatu, wszelkie ewentualne rozruchy i organizowanie powstania należy zaliczyć na karb rewolucjonistów i członków ligi, mającej swą siedzibę w Paryżu. W końcu komunikat zaznacza, że rząd opiera się na wiernych mu oddziałach wojskowych i konsekwentnie oraz stanowczo ścigać będzie wszystkie próby zakłócenia spokoju oraz bezpieczeństwa publicznego.

Wiadomości, nadchodzące z Madery, brzmią uspokajająco. Min. spr. wewn. opublikowało w tej sprawie biuletyn, według którego obecne powstanie w Funchalu traktować należy jako ruch o charakterze miejscowym. Jedynym bezpośrednim skutkiem po tłumieniu tego powstania będzie sąd wojenny nad przywódcami rewolucjonistów oraz surowe ich ukaranie.

Paryż, 10. 4. (Tel. wł.) Jak doposzą z Madrytu, nadeszły tam wiadomości o wzmożonej akcji antyrządowej wśród

wiernych dotychczas rządowi portugalskiemu oddziałów wojskowych. Wśród oddziałów, stacjonowanych na lotnisku w pobliżu stolicy, wykryto spisek. Komendant lotniska uciekł wraz z jednym z wyższych oficerów wojsk lotniczych zagranicę.

Na lotnisku, które obsadzono oddziałem wiernych rządowi wojsk, ustawiono liczne karabiny maszynowe i artylerję.

Lizbona, 10. 4. (PAT.) Tutejsze koła rządowe zachowują zupełną tajemnicę co do sytuacji na Maderze, dokąd udały się oddziały ekspedycyjne wraz z artylerją i hydroplanami.

Władze zarządziły surową cenzurę wiadomości prasowych. Wszystkie gmachy rządowe w mieście są strzeżone przez silne oddziały wojskowe. Według pogłosek, w 2 garnizonach prowincjonalnych ujawniły się pewne objawy niezadowolenia wśród wojska. Statek, który w sobotę odpłynął do wysp Azorskich, został za pomocą radja wezwany z powrotem do Lizbony.

Rząd zorganizował swą kwaterę główną w koszarach jednego z pułków artylerji.

Warszawa, 10. 4. (PAT.) Poselstwo portugalskie w Warszawie podaje następujące informacje o przebiegu wypadków na Maderze.

Rząd portugalski otrzymał z Funchalu depeszę, podpisaną przez jednego z poruczników, występującego w imieniu zbuntowanych oficerów garnizonu wojskowego na Maderze. Depesza zawierała, że oficerowie złożyli z urzędu specjalnego delegata rządu i inne władze oraz, że wypowiadają posłuszeństwo rządowi centralnemu. Wobec tego faktu i wobec niemożności wykonywania swych obowiązków przez delegata specjalnego, płk. Silva Leada, rząd powierzył pik. sztabu gen. Fernando Borge-sowi obowiązki delegata specjalnego i dowódczo sił zbrojnych, skierowanych obecnie do Funchalu, celem przywrócenia tam porządku. Rząd otrzymał od kilku garnizonów na prowincji depesze, wyrażające życzenie wyruszenia na Funchal, co świadczy o duchu panującym w armji. Spokój jest całkowity zarówno w samej Portugalji i na Azorach jak również w kolonjach. Rząd posiada wszystkie środki dla zapewnienia porządku.

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Główna

Zebranie placówki odbędzie się w niedzielę, dn. 12 kwietnia r. b. o godz. 3 po południu w zwykłym lokalu zebrań. Obecność wszystkich członków konieczna.

na tem wyszli. A że i tu idzie w tym samym deseni, ratuje się jak moge.

Znowu chwila milczenia, przerywana stukami młotka.

— A żeby pan wiedział, że ja się też chamem nie urodziłem! — burknął szofer.

— Na Węgrzech był wielki hrabia komunista.

— Symulant, jucha, znam takich. Pierwszą klasą jeździ na wiece. Na ostatniej stacji przebiera się za robociarza i wiazi do trzeciej. Na wiecu rądzi rznąć burżujów kapitalistów, a na różne cudze nazwiska ma własne domy, wille i kapitały po bankach...

— Ktoś na to pieniądze daje.

— Któżby! Bydło chamy! A dają — bo myślą — że przecież trzeba jakiś koniec zrobić — bo tak żyć nie sposób!

— Pan mówi, że się chamem nie urodził. A dlaczegoż pan teraz za chama siebie ma?

— Pan się pyta. Ublżyłem panu, zamiast podziękować, żeście mnie tu zatrzymali. Czy pan się przynajmniej zabezpieczył, że ta cholera, Kasa Chorych — zwróci panu koszty za moje

kurację i utrzymanie? Toć ta drańska instytucja — tysiące za mnie ściągęła.

— Nie mam też ochoty z tą instytucją mieć jaki interes, i rad byłem ich się pozbyć z chrześcijańskiego domu.

— No, to niech się pan ode mnie niczego nie spodziewa za swą fatygę.

— Nie spodziewam się. Niech się pan uspokoi — przecież Kasa Chorych to zwiędstwo socjalizmu, zdobycz dla proletariatu. Ciężko wam dogodzić. My nie pracujący obszarnicy, z niej nie korzystamy. Jak jest zaco się leczyć, to się leczą — a nie, to milcząc, wyglądają śmierci.

— Ciekawość — poco mnie pan zatrzymał? Chyba macie jakie potamane maszyny i myślacie, że wam się mechanik zda. Potrafię sprawić wszystko od zegarka, maszyny do szycia, broni, do młocarni i młyna.

— Nie zgadł pan. Zegarek i ja potrafię zreperować — zresztą jest w domu tylko jeden — u brata, a młocarnię z lokomobilą, co była przed wojną, zarekwirował „Demat” jako zdobycz wojenną, a fortepian spalili Moskale

Monety watykańskie

Citta del Vaticano, 10. 4. (PAT.) Gubernator m. Watykanu wraz z rytownikiem prof. Mistruzzim przedstawił Ojcu św. pierwsze egzemplarze monet watykańskich, wykonane w mennicy rzymskiej według wzorów prof. Mistruzzi'ego, zaaprobowanych przez Papieża Piusa XI. Emisja nowych monet nastąpi w końcu tygodnia.

Biura gubernatora otrzymały już cały szereg zgłoszeń od kolekcjonerów i numizmatyków.

Wycieczka studentów polskich w Londynie

Londyn, 10. 4. (PAT.) Przybyła tu dziś wycieczka studentów polskich z Warszawy, licząca 20 osób.

Wycieczka zamierza zwiedzić tutejsze zakłady, fabryki itd.

Lawina ziemna w Szwajcarii

Genewa, 10. 4. (PAT.) U podnóża górskiego szczytu Stockberg, w okolicy Lintenwil, obsunęły się wielkie masy ziemi, długości 800 m., szerokości 250 m. i objętości 500.000 m. sześć. Wskutek katastrofy zaważyło się kilka domów górskich.

Blizszych szczegółów narazie brak.

„Zeppelin“ nad Egiptem

Aleksandrja, 10. 4. (PAT.) Sterowiec „Hr. Zeppelin“ dostrzeżony został ponad Aleksandrią o godz. 13.45.

Sterowiec wśród owacji tłumów w ciągu kwadransa krążył nad miastem a następnie odleciał w kierunku na Abukir.

Kair, 10. 4. (PAT.) Sterowiec „Zeppelin“ przeleciał nad miastem o godzinie 16.00.

Aresztowanie dyrektora banku

Łódź, 10. 4. (PAT.) Dzisiaj w godz. popołudniowych na zlecenie prokuratora Sądu Okr., Markowskiego, został aresztowany dyrektor upadłego Banku Handlowego w Łodzi, Gordowski.

Sniegi i powodzie w Grecji

Ateny, 10. 4. (PAT.) Zła pogoda objęła cały kraj. Nad Peloponezem spadły śniegi. Okolice Larissy znajdują się pod wodą. Bydło potonęło a mieszkańcy wsi szukają schronienia na dachach zabudowań. Wielu z nich zginęło bez wieści. W okolicy pomiędzy Ghida a Werria woda sięga wysokości 1 m. Szkody są bardzo znaczne. Kilka pociągów zostało unieruchomionych.

wraz z domem. Nie będzie pan miał ni popisu ni zarobku u nas. Zatrzymałem pana, bo miałem nato nakaz od bardzo wysokiej władzy.

— Jakto?

— Powiem panu, jeśli będę tważył, że pan zrozumie.

Szofer popatrzał na niego, skurczyła mu się uśmiechem twarz, ale w tej chwili pan Michał podniósł głowę, spotkali się oczami i szofer swoje spuścił.

— Wypij pan łyżkę mikstury, i załóż termometr pod pachę. Jutro niedziela. Trzeba będzie się okrzątnąć. Ogolić, wyszorować — jak młodemu kawalerowi przystoi.

— Ale — kawalerowi. I nato byłem za głupi!

— To może pan list do żony napisze?

— Pewnie! Dawno precz poszła — na zabawę każdemu i wszystkim. Było i dziecko, ale na swoje szczęście — uświerkło już temu dwa lata. Byłaby taka — jak ta mała wasza. Co pan myśli! Mam już trzydzieście pięć lat. A pan żonaty?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 11 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 5,06; — zachód 18,43; —
długość dnia 13 godz. 37 min
Księżyc: wschód 3,33; — zachód 11,14; —
po ostatniej kwadrze
Kal. rzk.: Leon P.; jutro Konstancja P.
Kal. słow.: Jaromir; jutro Lubosław.

Zebrania

- Dziś o 15 Stow. Młodych Polek XII zjazd delegowanych w sali biblioteki U. P. ul. Ratajczaka;
- o 15 Koło Absolwentek III szkoły wydziałowej, sekcja towarzyska, na dziedzińcu szkolnym, ul. Różana;
 - o 19 Tow. Powstańców i Wojaków (Debiec) u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;
 - o 19 Klub Sport. „Grom” u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
 - o 19 Zw. Pomocników Tapicerów i Dekoratorów u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego;
 - o 19,30 Zw. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedst. Handl. w „Restauracji Cechowej”, ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
 - o 19,30 Grono Samokształcących „Jedność” u p. Cyrankowskiego;
 - o 20 Stow. Polskiej Młodzieży Kat. (Jezyce) wieczornica w sali Ogrodu Zoologicznego;
 - o 20,15 Tow. b. Żołnierzy i p. Strzelców Wilk. w strzelnicy ul. Ratajczaka 21;
- Jutro o 10 Polskie Tow. Graficzne roczne walne zebranie w lokalu Kola Senjorów, aleje Marcinkowskiego 26;
- o 19 „Canaria” Tow. Hodowli Kanarków i Ochr. Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
 - o 11 Zw. Instalatorów, Monterów i Blacharzy w „Ulu”, ul. Ślusarska 6;
 - o 11 Sodalicia Pan Akademickich w lokalu Kat. Zw. Polek, Św. Marcina 68;
 - o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
 - o 11 Tow. Cech Czeladzi Garnc. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
 - o 11,30 Hufiec Młodych Rozwojowców walne zebr. w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
 - o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
 - o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w sali O. Jezuitów;
 - o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;
 - o 15 Koło Senjorów Tow. Młodzieży (Św. Jan) w ochronce na Komandorji;
 - o 15 Tow. Terminatorów Krawieckich w lokalu Cechu Krawieckiego, ul. Szymańskiego 10;
 - o 16 Tow. Braterstwo (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;
 - o 16 Koło Śpiew. „Gęźba” (Winiary) zebr. inform. u p. Kotlińskiego;
 - o 17 Męski Chór Seraficki — święcone w „Warszawiance” u p. Rączyńskiego, al. Marcinkowskiego 8;
 - o 17 Drużyna Błękitna w strzelnicy, ul. Ratajczaka 21;
 - o 19,30 Zespół Amatorski Pracowników Kolejowych — przedstawienie amatorskie w Kasynie Warszt. I klasy, ul. Robocza;
 - o 19,30 Zw. b. Funkcyj. Policji Państw. w lokalu Św. Wojciech 27;
 - o 19,30 Sodalicia Zaw. Pielęgniarek i Higienistek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b;

Licytacje

- Dziś o 9 ul. Dąbrowskiego 83-85 — biurko z krzesłem, samochód osobowy;
- o 9,15 pl. Drwęskiego f. Express — 20 beczek syropu;
 - o 10 ul. Wioślarska (Rataje) — kredens, kanapa, 2 fotele, dywan, gramofon;
 - o 11 ul. Młyńska 9 — masz. do pisania, urządzenie biurowe, przedmioty chirurgiczne;
 - o 11,30 M. Garbary 5 — 30 płaszczy, 39 garniturów męskich i chłopców, 19 bluzek, garsonki, krepczeszyna;
 - o 12 W. Garbary 21 — biblioteka debowa;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Lady Chic”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Ulita”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Tamten” — Gościenny występ Junoszy - Stępowskiego.

22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji)

Wczoraj w 25 dniu ciągnięcia 22 P. P. L. K. główne wygrane padły na nr. następujące:
5 000 zł — nr. 71 352, 143 924, 181 171, 181 878.

Rewolwer w ręku dziecka

W Kotowie 6-letni Marjan Adamski wziął rewolwer swego ojca i przy manipulowaniu spowodował wystrzał. Ciężkie zranienie pod prawą pachą. Lekko pokaleczony chłopca operowały Pogotowie Lekarskie (tel. 35-55). Później przewieziono go do szpitala Św. Józefa. (k)

Zajście na granicy polsko-niemieckiej

Polska straż graniczna aresztowała dwóch Niemców, którzy nielegalnie przekroczyli granicę i prowokowali strażników

Poznań, 10. 4. (PAT.) Przed kilku dniami przejście graniczne Chelst w pow. czarnkowskim było widowiskiem groźnego zajścia.

Tuż obok zapory granicznej znajduje się po stronie niemieckiej karczma, do której nad wieczorem tego dnia przybyło dwoma samochodami kilku osobników, którzy podeszli do zapory granicznej i na widok strażnika polskiego wykrzykiwali pod jego adresem wyzwiska w języku niemieckim, a jeden z nich zawołał po polsku: „chodź tu, ty pieronie polski”. Strażnik, nazwiskiem Sabowicz, nie reagował, poczem grupka Niemców udała się do karczmy, a w godzinę później wyszła ponownie.

W międzyczasie miejsce strażnika Sabowicza objął strażnik Pilecki. Niemcy zaczęli na nowo prowokować straż polską okrzykami w języku niemieckim, których strażnik nie rozumiał. Widząc spokojną postawę strażnika, Niemcy przeszli granicę niemiecką, minęli zapórę polską i stanęli na terenie polskim. Wówczas strażnik Pilecki nałożył ba-

gnę na karabin i zawołał: „stój, tu straż graniczna”. Niemcy zawrócili i zaczęli biegiem uchodzić ku granicy niemieckiej, strażnik jednak wyminął ich i zastąpił im drogę pomiędzy zaporą polską i niemiecką, na terenie polskim, przyczem zażądał, aby Niemcy udali się z nim do komisariatu straży granicznej.

Wobec odmowy ze strony Niemców i przyjęcia przez nich postawy zaczepnej, strażnik dał 2 strzały alarmowe w powietrze, wskutek czego nadbiegł drugi strażnik wraz z drużyną P. W., z którą odbywał ćwiczenia. Wspólnie z członkami P. W. strażnicy aresztowali 2 Niemców, którzy byli na terenie polskim. Są to: Emil Riemer i Emil Bleich z miasteczka Vordam. Obu ich odstawił do komisariatu straży granicznej w Pilce, gdzie spisano protokół z nimi oraz ze świadkami zajścia.

Przyłrzymanie ich uzasadnione jest nielegalnym przekroczeniem granicy i prowokacyjnym wystąpieniem wobec organów straży granicznej.

Proces o zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie

Drugi dzień rozprawy — Dalsze zeznania świadków oraz ekspertów

Warszawa, 10. 4. (PAT.) W drugim dniu procesu Jana Polańskiego zeznawał jako świadek komisarz Galczyński, udzielając dalszych wyjaśnień w sprawie wykrycia przyrzędu wybuchowego oraz charakteryzując osobę oskarżonego.

Obronca adw. Hofmoki-Ostrowski wniósł o dokonanie wizji lokalnej w domu przy ul. Poznańskiej, w którym wykryto przyrząd wybuchowy. Prokurator Nissenon nie sprzeciwiał się wnioskowi obrony, prosi jednak sąd o przesłuchanie przedtem szeregu świadków. Przewodniczący sędzia Kozakowski oświadczył, że sąd wyda decyzję w sprawie wizji lokalnej później.

Następnie przesłuchano szereg świadków, mianowicie małżonków Górskich, zamieszkałych przy ul. Poznańskiej nr. 17, Wiśniewską, Helenę Dybcio, pirotechnika, Macheja i architekta Stiffensona, który przebudowywał gmach poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę.

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Drugi dzień procesu Polańskiego o zamach bombowy na poselstwo sowieckie nie przyniósł nadzwyczajnych sensacji.

Na początku rozprawy ponownie składał zeznania komisarz Galczyński, który na podstawie posiadanych przez sąd obrazków sytuacji pokazywał, w którym miejscu znaleziono skrzynkę zegarową oraz gdzie przecinano instalacje.

10-lecie Związku Literatów

Z okazji dziesięciolecia Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu dziś, w sobotę, dnia 11 kwietnia r. b. o godz. 20.30 odbędzie się wieczór literacko-artystyczny w Białej Sali „Bazaru”.

W części literackiej wieczoru współudział swój przyrzekli p. Kazimiera Iliakowiczówna i znany autor „Lampki Oliwnej” oraz „Głazu Granicznego” p. Emil Zegadłowicz; w części artystycznej — p. Włodzimiera Jarochowska, p. Teodora Becka - Frankiewiczowa, p. Hanna Rudnicka, p. Eugenjusz May, art. Opery poznańskiej, i p. Leon Spychalski. Akompaniować będzie p. prof. Sauer.

Słowo wstępne wygłosi przez Z. Z. L. P. p. Bolesław Korejwo, a p. dr. Jerzy Koller zapozna nas bliżej z działalnością Związku.

Dla kulturalnej publiczności Poznania wieczór ten będzie prawdziwą uczcą duchową. To też nie wątpimy, że na Białej Sali Bazaru spotkają się dziś wszyscy, dla których rozwój życia literackiego w Poznaniu nie jest rzeczą obojętną.

Stowarzyszenie polsko-jugosłowiańskie

urządza w niedzielę, dnia 12 bm. w lokalach „Palais Royal” herbatkę z tańca-

Na zapytanie prokuratora, z jakich źródeł utrzymywał się Polański, świadek Galczyński wyjaśnia, że z korepetycji. Miał on kilka korzystnych korepetycji w domach żydowskich, jednak stracił je z powodu nienawistnego stosunku swego do Żydów. Środki na zrobienie bomby zdobył po sprzedaniu wszystkich rzeczy z mieszkania.

Następnie zeznawali małżonkowie Górscy i Helena Dybcio, która pierwsza zauważyła druty na strychu, jednak nie wszczynała alarmu, sądząc, że są one przygotowane do założenia na strychu światła.

W końcu sąd przystąpił do badania biegłych, którzy dokonali ekspertyzy bomby.

Eksperti oświadczyli, że bomba wykonana była przez fachowca i była zdolna do wybuchu, gdyby prąd przebiegł przez przewodniki elektryczne. Mimo, że proch niema takiej siły, jak dynamit, to jednak w ilości 6 kg., silnie ubity w butli szczelnie zamkniętej, miał siłę wybuchową 1000 atmosfer o działaniu takim samym jak dynamit. Siła wybuchu zdolna była rozkruszyć ścianę grubości 60 cm.

Po zbadaniu ekspertów sąd przesłuchał szereg świadków, którzy żadnych ciekawych momentów do sprawy nie wnieśli.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. (w)

Warszawa, 11. 4. (Tel. wł.) Przy końcu wczorajszej rozprawy sąd odrzucił wniosek obrony o wizję lokalną.

mi. W czasie wieczorku odbędzie się konkurs piękności. Dla nietańczących przygotowano stoliki do bridge'a i szachów. Początek o godz. 18, koniec o 21. Wejście za zaproszeniami, wstęp wolny.

W dniach 26 i 27 kwietnia 1931 r. odbędzie się w Poznaniu pierwsza część Kongresu Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, na który przyjedzie z Jugosławii około 75 delegatów. Zachodzi konieczność przenocowania miłych gości przez jedną noc na koszt Towarzystwa. Uprasza się PP. członków o łaskawe zgłaszanie pokoi (bezpłatnych) do biura Towarzystwa (Hotel „Polonia”) i to do dnia 20 kwietnia r. b.

Oszust i aferzysta przed sądem

Sąd apelacyjny rozważał wczoraj w instancji odwoławczej sprawę głównego aferzysty i oszusta, b. aplikanta sądowego, Tadeusza Kierszanka i jego gospodyni Stefani Gólniewiczówny.

W czerwcu 1929 roku Kierszankę zwrócił się do kupca p. Z. z prośbą o pożyczkę w wysokości 800 zł, twierdząc, że w Kostrzynie posiada wspaniałe urządzone wille i 30 morgów gruntu oraz że może dać pod zastaw meble. Wobec takich argumentów p. Z. skłonny był pożyczyć Kierszankowi wspomniane 800 zł, dla pewności po-

stanowił poprzednio obejrzyć własność Kierszanka. Gdy p. Z. przybył do Kostrzyna, oszust potrafił go przekonać, że Gólniewiczówna jest jego żoną. Sporządzono więc dokument, według którego meble, aż do spłacenia pożyczki, miały należeć do p. Z. Następnie Kierszankę otrzymał gotówkę, którą zobowiązał się spłacić wraz z odsetkami. Z sumy tej p. Z. otrzymał tylko 100 zł — reszty zaś więcej nie oglądał.

Po upływie jakiegoś czasu p. Z. pojechał do Kostrzyna, aby rozmówić się z dłużnikiem, lecz ku wielkiemu swemu zdziwieniu znalazł wille zamkniętą i dowiedział się, że Kierszanka aresztowano pod zarzutem fałszerstwa monet. Przy tej okazji wyszło na jaw, że na sumieniu oszusta ciąży cały szereg innych sprawek.

Na rozprawie sądowej Kierszankę podał, że dług, zaciągnięty u p. Z. zamierzał oddać... po otrzymaniu 3500 dolarów, na którą to sumę ubezpieczona była jego zmarła żona. Zginęła ona tragicznie — gdyż, odbywając z mężem przejażdżkę w łodzi, miała wpaść do wody i utonąć.

Trybunał zasądził Kierszankę na rok ciężkiego więzienia. Sąd drugiej instancji wyrok ten zatwierdził. Uwolnił natomiast od winy i kar p. Stefanję G., która w pierwszej instancji zasądzona została na miesiąc więzienia. (z)

K. Junosza-Stępowski w „Tamtych” Zapolskiej

Dziś, w sobotę pierwszy występ znakomitego naszego gościa K. Junoszy-Stępowskiego w roli pulk. Kornitowa.

Występ Junoszy - Stępowskiego w tej roli, której dotychczas nie grał w Poznaniu, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród kulturalnej publiczności Poznania.

KRONIKA MIEJSKOWA

— Sodalicia Panien Urzędniczek. Nabożeństwo dnia 12 bm. (niedziela) o godzinie 9 w kaplicy sodalic. Zebranie o godzinie 17 na sali OO. Jezuitów. Wykład p. Rzepeckiej. Zarząd.

Z TEATRÓW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś i w niedzielę, dnia 12 bm., wieczorem rewjowo wystawiona, przez publiczność licznymi brawami przyjmowana, nadzwyczaj wesoła operetka Kolla „Lady Chic” z udziałem pp. Tylewskiej, Grey, Karskiej, Sendeckiego, Raczkowskiego, Szpingiera, Warchałewskiego i Klichowskiego w partjach głównych. Oryginalne tańce układu Ciesielskiego. Udział całego baletu z Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele. Reżyserja p. Sendeckiego, wspaniałe dekoracje projektu p. Dolżyckiego.

Popołudniówka w Operze. W niedzielę, 12 bm. o godz. 15-tej po cenach minimalnych przepiękna opera romantyczna Wagnera „Holender tułacz” z pp. Bojar-Przemieniecką, Szafranką, Majem, Urbanowiczem, Tarnawskim i Klichowskim na czele; dyryguje Bolesław Tyllia. Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 od godz. 10 do 17.

— Z Teatru Polskiego. Sensacyjna, koncertowo grana przez cały zespół, mocna w wyrazie sztuka „Ulita” ukaże się w sobotę wieczorem w Teatrze Polskim. Efekt wyborowego przedstawienia podniósł doskonale skomponowana przez artystę malarza p. Węgrzynę oprawa dekoracyjna, oraz ciekawa ilustracja dźwiękowa, zmontowana przez Polskie Zakłady Philipsa.

W niedzielę wieczorem, po jednodniowej przerwie, wraca na afisz przemila, pełna pogody i wdzięku, zabawna komedia Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek” z pp. Sarnecką, Zasmępianką, Sachnowską, Komornickim, Kwiatkowskim i Piotrowskim w rolach głównych. W poniedziałek „Ulita”.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu odegrana będzie arcyuczciwa, zawsze owacyjnie przyjmowana komedia Adolfa Nowaczyńskiego „O znanach złych i dobrych”. Ceny niższe.

— Z Teatru Nowego. Dziś, w sobotę, po raz pierwszy sensacyjna sztuka G. Zapolskiej p. t. „Tamten” z udziałem znakomitego artysty K. Junoszy - Stępowskiego w roli pulk. Kornitowa, która zalicza on do swych najświetniejszych kreacji. Sztukę tę wystawia Teatr Nowy ku uczczeniu 10-tej rocznicy śmierci G. Zapolskiej. Obsadę stanowią pp. Czarnicka, Piaskowska, Piekarczykówna, Trojanowska, Bystrzyńska (reżyser sztuki), Piżer, Gliński, Górski, Kaden, Mazanek, Rótnicki, Przebiski, Rolicz i inni. Nowa wystawa pomysłki p. Al. Kobrynia.

„Krasnoludki i zajaczk”. Jutro, w niedzielę, o godz. 3 po poł. przedliczna rewjówka dla dzieci p. t. „Krasnoludki i zajaczk”, która na premierze spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem u naszych milusińskich. Rozbawiona i zachwycona

dziatwa z zapalem oklaskiwala i domaga-
la sie bisowania poszczegolnych obraz-
kow tej dziecinnej rewji. Najwiekszym
powodzeniem cieszyli sie przekomiczni
klowni oraz uroczce balety i spiewy paja-
cykow i goral. W akcie trzecim kon-
kurs deklamacji o nagrode dla pieciu naj-
wczesniej zgloszonych dzieci z posrod pu-
blicznosci.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt.
„Wesoly Madryt“. Jest to operetka fil-
mowa, której scenarjusz osnuto na tle
życia studentów hiszpańskich. Akcja
rozgrywa się w Santiago, dokąd przyby-
wa student z Madrytu, przystojny, bogaty
i wesoly, wielki kobieciarz — słowem
Ramon Novarro. Wielkomięski dandys
zakochał się w pięknej panience z pro-
wincji, ona zaś trochę się broni, a gdy
wreszcie decyduje się oddać serce i rękę
młodzieńcowi, z Madrytu zjeżdża nagle
dawna jego przyjaciółka, artystka kaba-
retowa. Robi się zamieszanie, narzeczeń-
stwo zerwane, pojedynek z bratem nar-
zczonej. Młodzian zostaje ranny, lecz
to właśnie wyjaśnia uczucia panienki i
operetka kończy się hucznym weselem.
Film ma bardzo dużo doskonałych scen,
jak chóry studenckie lub serenady pod
oknem ukochaney. Ramon Novarro ma
miły i dźwięczny głos i bardzo ładnie
śpiewa melodyjne piosenki. Za dużo jest
tylko niepotrzebnej gadaniny, która wcale
nie ożywia akcji. Ogólne wrażenie bar-
dzo miłe.

Nadprogram tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Edison“ wyświetla film p. tyt.
„Wilki i szakale morza“. „Wilkami“ i
„szakalami“ morza film nazywa niemiec-
kie łodzie podwodne, które w czasie wiel-
kiej wojny rzucały się nietylko na wo-
jenne statki nieprzyjacielskie, lecz rów-
nież na bezbronne neutralne statki han-
dlowe i pasażerskie. Admiralicja angiel-
ska z lordem Jellicoe na czele opracowała
wówczas bardzo ciekawy system obrony
przed temi „szakalami morza“. Obrona
okazała się skuteczną, gdyż łodzie pod-
wodne w ostatnim roku wojny przestały
być niebezpieczne dla aliantów. Film ten
jest niezmiernie interesującą historją
walki z niemieckimi łodziami podwod-
nymi. (Ga)

Kino „Tęcza“ wyświetla film pod tyt.
„Królowa puszczy“. Film ten był już wy-
świetlany w Poznaniu. Tytuł jego mógł-
by też brzmieć „Królowa pustyni“, ponie-
waż więcej w nim egzotyki pustyni, niż
egzotyki puszczy.
„Królową puszczy“ należy zaliczyć do
filmów bardzo przeciętnych. Role główne
kreują mało znani artyści. (Ga)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 10. 4. (PAT.) Londyn zł
za 1 ft. szt. 43,37; Nowy Jork za 100 zł
11,21,50; Praga za 100 zł 377,25—379,25;
Wiedeń za 100 zł 79,53—79,81; Zurych za
100 zł 58,20; Berlin wpl. na Warszawę,
Katowice i Poznań 46,95—47,15; Gdańsk
za 100 zł 57,64—57,75; telegr. wpl. na
Warszawę 57,62—57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 10. 4. (PAT.) Akcje. Bank
Hipoteczny 76,50; Zieleniewski 22,50.
Lwów, 10. 4. (PAT.) Akcje. Gazy
wschodnie 14,75—15.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 10. 4. (PAT.) Zboże. —
Zyto 25,75—26; pszenica 31,50—32,50; owies
jednolity 26,50—28; zbiorowy 24,50—25;
jęczmień na kaszę 25,50—26; mąka pszen-
na luksusowa 58—68; mąka pszenna 0000
51—58; mąka żytnia podług przepisu 39
do 41; otręby żytnie 19,50—20,50; kuchen-
ry 21—22; seradela podwójnie
czyszczona 90—95; peluska 45—47; wyka
42,00 do 45,00.

Lwów, 10. 4. (PAT.) Zboże. Pszenica
kraj dworska 35,50—31; zbiorowa 28,50 do
29; żyto jednolite 22,75—23; zbiorowe 22,25
do 23; jęczmień dworski przemiałowy
23,75—24,25; owies małopolski 26,50—27;
Mąka pszenna 48—49; luksusowa 54—55;
żytnia 36—37; otręby żytnie 17—17,25;
pszenne 17—17,25.



Dom serbski w Budziszynie
(do korespondencji dzisiejszej na stronie 1-szej)

Notowania dewiz z dnia 10 kwietnia 1931

(Obstuga radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.75	47.15	43.37	11.21	—	379.25	58.20	79.81
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	37.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.50	—	—	—	655.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.30	122.72	—	20.41	23.78	609.—	802.75	123.56	169.13
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.45	34.95	13.90	355.50	—	72.25	98.74
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.496	316.—	0.59	15.20	19.99	3.09	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	7.15	27.87	17.39	—	587.60	90.53	123.81
Holandia	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	358.04	—	168.39	12.11	40.12	1026.—	—	203.30	284.76
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.72	—	—	26.74	—	—	—	138.82	189.80
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.01	20.393	—	4.85	124.28	163.77	25.22	34.51
Nowy Jork	3	8.91.41	1 dolar	8.918	—	419.70	485.94	—	25.57	53.71	519.35	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.90	—	16.4.6	124.28	3.91	—	131.84	20.30	27.75
Praga	4	180.62	100 k. cz.	—	—	12.43	64.04	2.96	—	—	15.33	21.02
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	21.65	32.83	5.23	135.85	176.39	27.18	37.19
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.85	—	80.75	25.23	19.25	493.—	649.25	—	136.77
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.35	18.14	26.77	—	—	139.00	190.15
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.48	—	58.99	34.56	14.06	—	473.87	73.01	—

Kino „METROPOLIS“

Od soboty, dnia 11 kwietnia 1931 r.

Kino „METROPOLIS“

Połężny i wstrząsający dramat, ilustrujący dzieło dwojga kochanków!

MOTTO: „Cóż kruszy serce, wstrząsając podstawę życia bardziej, niż miłość beznadziejna“!...

„NOCE BEZSENNE — NOCE SZALONE“

W rolach głównych: LIL DAGOVER — IWAN PETROWICZ

Na scenie oryginalna nowość rewjowa p. t. „My robimy humor“

Nowe dekoracje Henryka Smuczyńskiego

Początek seansów o godz. 5 — 7 — 9

Magazyn

o powierzchni 600 m² włącznie dwóch pokoi biurowych, nadający się dla hurtowni materiałów włókienniczych przy ulicy 27 Grudnia 5, zaraz do wynajęcia.

Hartwig Kantorowicz Nast. S. A., Poznań.

zw 28793

VIRISAN DLA MĘZCZYŹN

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebyte w swem działaniu Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj Zł. 12,50. Proszki w załączeniu. nw 8741

DR. MALOVAN i SKA. — GDAŃSK, ODDZ. 102

Potrzebne jest

MIESZKANIE

na I piętrze, 6-8 pokoi, przy placu Wolności lub jego sąsiedztwie, od lipca lub sierpnia r. b. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 28 775

OSTRZEŻENIE!

P. Stefan Wolniewicz, zam. Nad Bogdanką 4 przestał u mnie pracować — p. W. odbieram prawo inkasa. Sprawy skieruję do prokuratury. Wszelkie zamówienia proszę laskawie skierować wprost pod niżej podaną firmę. — Najstarsza Hurtownia Ryb Wędzonych: Wiktoria Zembatowa, dawn. Jan Bojanowski, Poznań, św. Marcin 30, telefon 26-50

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Książki hotelowe

dobrze oprawne poleca po niskich cenach

Drukarnia Centralna w Śremie — Tel. 110 i 120
wp 9527-9,55

1 SPRZEDAŻE

„Folgera“
groch zielony do siewu w większych i mniejszych ilościach poleca skład nasion S. Tomaszewski i Ska. Toruń, ul. Chelmińska 10. Także karpis szparagów (flance) jednoroczne i dwuletnie każdą ilość. nw 9 174

Pianino

Krzyżowe sprzedam tanio. Rynek Łazarski 3, III. Wasielewski. zdp 80 028

Sprzedam

wózek dziecięcy tanio. Kramarska 5 III. ptr. zdw 79 207

Bernardyna
okazyjnie sprzedam. Zielka. Gen. Umińskiego 7 a. zdp 79 607

6 KAMIENICE

Kamienicę
centrum, cena 53 000 zł wpłaty 33 000, dochód 5 800 zł sprzedaż — Zielka. Gen. Umińskiego 7 a. (Wilda). zdp 79 608

7 PIENIĄDZ

Za
pożyczkę 10 000 zł dam w procentie mieszkanie Zakopanem. Zabezpieczenie hipoteczne Zgłoszenia Biuro Jochy, Zakopane. nw 9 202

8 DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje i kuchnia słoneczna I. piętro w Steszewie. Zgłoszenia K. Bartosi wicz. Steszew. Rynek. I. nw 9 151

Gniezno

6 pokojowe mieszkanie w willi w wielkim ogrodzie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Gniezno. — Agencja Kurjera Poznańskiego. Chrobrego 19. np 9186

12 SZUKA POKOJU

Pokoju
skromnego poszukuje pan 35.— Oferty Kurjer zdp 79 646

Skromnego

pokoju przedmieście 15 kwietnia Oferty Kurjer zdp 79 646

16 OSOBISTE

P. Michalak

Czesław od 3 kwietnia nie jest moim pracownikiem i do inkasowania pieniędzy nie ma prawa. Spedytor Edmund Jankowski, ul. Zwierzyniecka 29. zdp 80 056

25 MUZYKA

Orkiestrę

kwartet od 15 kwietnia angażuje Hotel Francuski, Gniezno. np 9187

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30.16. dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posady

inkasenta, magazyniera, woźnego lub placowego poszukuje zaraz lub później. Język polski, niemiecki w słowie, piśmie. Służyłem 10 lat w straży granicznej. Kurjer Poznański nw 9155

Drogerzysta

dyplomowany
działem ekspedjent obeznany z działem fotograficznym, tapet, pszczelarskim, szuka posady. — miejscowość obojezna. Łuczkiewicz, Krotoszyn Wlkp np 9183

Gospodyni

kucharka w reálnym wieku z znajomością krawieczyzny poszukuje posady w skromnym domu do samotnej osoby przy skromnych warunkach. Laskawe zgłoszenia do Kurjera jw 5 802

Przedpłata

na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuście) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.